

Moi Drodzy. Kontynuujemy nasze rekolekcje. Przyszedł ostatni tydzień – czwarty – a prawdę napisawszy ostatnie kilka dni, bo już blisko święta Narodzenia Pana Jezusa Chrystusa, do których się przygotowywaliśmy przez ten czas. W tych kilku dniach popatrzymy jak jest obecny **Bóg z nami**.

Poniedziałek – 22 grudnia 2025 (Dzień 19)

Przeczytaj Ewangelię – Mt 13, 44-46

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie**. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga,

dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze i umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne!

Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane także przez te ostatnie dni. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Ewangelii, który będziesz rozważał a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie opisaną w Ewangelii scenę. Skup się na jednym obrazie – tym, który bardziej do Ciebie przemawia. Zobacz radość człowieka, który stał się właścicielem skarbu.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę, o taką świadomość, że Bóg nigdy Cię nie opuszcza, jest z Tobą zawsze Twojej codzienności.

1. „Królestwo niebieskie podobne jest do...”

W przypowieściach o skarbie i perle Jezus mówi swoim uczniom o królestwie niebieskim. Chce uzmysłowić im, że jest to **najcenniejszy skarb**. Coś, dla czego warto poświęcić wszystko co się ma: całą swoją energię i czas; swoje umiejętności, siły i zaangażowanie. Często tak właśnie działasz, gdy realizujesz swoje pragnienia – całą swoją uwagę kierujesz na realizację tego, co dla Ciebie jest ważne w danej chwili. Zobacz, czy wśród Twoich

pragnień pojawia się też **pragnienie Królestwa Bożego**? Szukania, znalezienia, budowania go? Na ile jest ono silne, na ile ważne dla Ciebie? Znajduje się w Twojej perspektywie?

2. „Znalazł go pewien człowiek”

Słowo „**znalazł**” użyte jest tu dwa razy i ma podwójne znaczenie. Określa w tej przypowieści dwie różne sytuacje. Można znaleźć coś, czego się w ogóle nie spodziewało, np. pieniądze na ulicy. I w taki sposób znalazł swój skarb człowiek z przypowieści. Nie była to zupełnie jego zasługa, nie włożył w jego znalezienie żadnej pracy – dostał dar. Znalazł skarb, którego w gruncie rzeczy nie poszukiwał.

Drugi człowiek natomiast poszukiwał pięknych pereł przez długi czas. Zapewne miał ich już sporą kolekcję, ale znaleziona była piękniejsza i cenniejsza od innych. Tu „**znalazł**” oznacza zwieńczenie długotrwałych poszukiwań i włożonego wysiłku. W tych dwóch obrazach Jezus pokazuje dwa sposoby znajdowania Królestwa Bożego.

Są ludzie, którzy otrzymali wiarę „w prezencie”. Urodzili się i wychowali w religijnej rodzinie. Od dziecka poznawali Boga i Jego Ewangelię – w Kościele, na mszy świętej, czy na lekcjach religii. Czy potrafisz docenić znaczenie tego daru, skarbu wiary i obietnicy Królestwa Bożego? Czy ciągle daje Ci to radość?

A może perła wiary jest efektem Twoich długich poszukiwań: szukania sensu życia, prób zrozumienia Boga i świata? Czy masz świadomość, że bez względu na Twoją historię, **Bóg towarzyszył Ci zawsze**? Podziękuj Bogu za skarb wiary, za Twoją drogę do Królestwa Bożego. Dziękczynienie jest tutaj bardzo właściwą postawą.

3. „Poszedł, sprzedał wszystko co miał i kupił ją”

Bez względu na to, w jaki sposób stałeś się posiadaczem skarbu wiary, pomyśl, że wiara i przybliżanie się do Królestwa Bożego, nie jest aktem jednorazowym, jak zakup roli czy perły. Trzeba o ten skarb dbać, pielęgnować go i pomnażać. Nie wystarczy czegoś pragnąć – chceć osiągnąć Królestwo Boże – trzeba w tym kierunku coś robić. Pan Bóg dał nam swojego Syna. Św. Ignacy tak nas poucza, i mówi: **„Tak Bogu ufaj, jakby całe powodzenie spraw zależało tylko od Boga, a nic od Ciebie; tak jednak dokładaj wszelkich starań, jakbyś Ty sam miał to wszystko zdziałać, a Bóg nic zgoła”**. Nie ma podziału zadań.

Bóg ze swej strony daje Ci swoje 100% łaski, opieki i wsparcia. I Ty masz Jemu dać swoje 100% oddania, zaufania i starań. Relacja z Bogiem zawsze jest współpracą. Bez Jego łaski nic nie jesteś w stanie zrobić, bez Twojego zaangażowania, działania, łaska nie jest w stanie się ukazać. Królestwo Boże jest w nas – ono zaczyna się już tu, na ziemi. Jak to wygląda w Twoim życiu? Czy rzeczywiście robisz wszystko co możesz? Wszystko, na co Cię stać, ale tak naprawdę, uczciwie? Co jesteś w stanie uczynić dla Królestwa Bożego?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje życie, to co Ciebie dotyka, może lęk, niepewność, ale może i nadzieję na przyszłość. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”. Zapisz sobie „coś” z tej modlitwy. Może to być postanowienie, czy coś ważnego.

Wtorek – 23 grudnia 2025 (Dzień 20)

Przeczytaj Ewangelię – J 21, 15-17

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie**. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze i umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne!

Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez te ostatnie dni. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Ewangelii, który będziesz rozważał a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie opisaną w Ewangelii scenę. Uczniowie po obfitym połowie ryb, siedzą z Jezusem przy ognisku. Jedzą śniadanie, rozmawiają. Spróbuj i Ty usiąść z nimi. Słuchaj, o czym rozmawiają, poczuć atmosferę tego spotkania. Ognisko, ciepło, wspólnota, w centrum Jezus... dobrze jest. Posłuchaj też rozmowy Jezusa z Szymonem. Wsłuchaj się w padające słowa. Wyobraź sobie, że Jezus wypowiada je do Ciebie. Pyta o miłość.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę, o taką świadomość, że Bóg nigdy Cię nie opuszcza, jest z Tobą zawsze w codziennym życiu.

1. „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej?”

Tak oficjalnie, uroczyście, powiedzielibyśmy dziś – z imienia i nazwiska – Jezus bardzo rzadko zwracał się w ten sposób do uczniów. Sama forma świadczy więc o podniosłości chwili, o tym, że to, co za chwilę Szymon usłyszy, jest czymś bardzo ważnym. Wobec tego i odpowiedź na zadane pytanie ma dużą wagę. Spróbuj przeczytać to zdanie, wstawiając w miejsce imienia Szymona swoje imię i nazwisko – to do Ciebie bezpośrednio mówi Jezus: „Czy miłujesz Mnie więcej, właśnie Ty ...?” Więcej aniżeli na początku tych rekolekcji? Jak czas, który poświęciłeś na codzienne

medytacje i rozmowę z Jezusem, wpłynął na Twoje poznanie Go i poznanie siebie samego? Jak wpłynął na Twoją relację z Nim? Czy pragniesz Jezusa więcej, bardziej? Jak jest u Ciebie, (*prawie*) po tym czasie Adwentu?

2. „Panie, Ty wiesz”

Szymon jest zaskoczony pytaniem Jezusa. Odpowiada na nie twierdząco, ale w jego umyśle tkwi świadomość własnej słabości (nie da się wymazać z pamięci historii). Pamięta swoje zaparcie się Jezusa w pamiętną czwartkową noc. Toteż dopowiada od razu: **„Ty wiesz, że Cię kocham”**. Jakby chciał powiedzieć: *kocham Cię pomimo mojego lęku, słabości, tchórzostwa i ucieczki. Ty, Panie, znasz moje serce i znasz motywy mojego zachowania, Ty znasz mnie „od podszewki”. Wiesz, że jestem słaby, ale też wiesz, jak bardzo pragnę Cię kochać, jaki jestem.*

Czemu Jezus zadaje to pytanie? Przecież zna serce każdego człowieka, wie to wszystko bez potrzeby pytania. Ale to nie tyle Jezusowi, co sobie samemu trzeba odpowiedzieć na to pytanie. Jezus nie oczekuje zdawkowej odpowiedzi. To pytanie wymaga stanięcia w prawdzie, głębszego przyjrzenia się sobie i swojej miłości do Jezusa. Jezus trzykrotnie zadaje to pytanie Szymonowi-Piotrowi. Jakby chciał, by każde „tak” Szymona, jego samego umocniło w miłości do Jezusa.

Czasem wydaje Ci się, że sytuacja w której jesteś w wyniku Twoich złych decyzji, może czasem nawet grzechu, jest już nieodwracalna, że legły w gruzy Twoje dobre pragnienia i plany. Jezus daje jednak drugą szansę, trzecią... i kolejną. Daje nowe spojrzenie. Czy jest w Tobie pragnienie odbudowania relacji z Jezusem?

3. „Paś baranki moje”

Jezus spełnia zapowiedź, daną już wcześniej, że Piotr będzie głową Jego Kościoła. To jest konkretne zadanie. Wyznanie miłości, to nie tylko słowna deklaracja Szymona. Prawdziwa miłość zamienia się w czyn, w konkretne, realne działanie. Jeśli odpowiadasz Jezusowi na pytanie o miłość, to nie może być to zdawkowa odpowiedź, za nią musi pójść coś więcej. Może w Twoim życiu już ktoś, kiedyś, zadał Ci pytanie o Twoją wiarę. Jeśli przyznajesz, że wierzysz w Boga, to co za tym idzie? Jak ta wiara, ta miłość wyznana Bogu, przekłada się na Twoje codzienne życie? Co w życiu robisz albo czego nie robisz, właśnie ze względu na miłość do Jezusa? To bardzo ważne, aby za słowami poszły czyny, by nie było tylko pustosłowia! Przypomnij sobie konkretne sytuacje. Albo podejmij już teraz odpowiednie postawy.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje życie, to co Ciebie dotyka, może lęk, niepewność, ale może i nadzieję na przyszłość. Może jakieś dobre postanowienie związane z praktyką życia i wiary. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś (może, że jesteś słaby) lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz (umocnienia). Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Zapisz sobie „coś” z tej modlitwy. Coś czego się nauczyłeś, ku czemu Ciebie to spotkanie poprowadziło.

Środa – 24 grudnia 2025 (Dzień 21)

Przeczytaj księgę Proroka Izajasza – Iz 43, 1-3a

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie**. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze i umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne!

Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane także dziś, w wigilię Bożego Narodzenia. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst Słowa Bożego z księgi Proroka Izajasza, który będziesz rozważał a następnie zaangażuj wyobraźnię. Jest taki obrazek Anioła Stróża czuwającego nad parą dzieci. Przechodzą przez zniszczony, dziurawy mostek nad spienioną rzeką. Dzieci idą ostrożnie, tuląc się do siebie. Za nimi Anioł z rozpostartymi skrzydłami i rękoma w geście gotowości do pomocy w każdej chwili. Spróbuj poczuć się jednym z tych dzieci pod opieką Anioła.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę, o taką świadomość, że Bóg nigdy Cię nie opuszcza, jest z Tobą zawsze w każdej sytuacji, w codzienności.

1. „Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś moim!”

Podczas wygnania babilońskiego, Izraelici jako naród wydawali się być skazani na zagładę. Nie umieli zaakceptować cierpienia, które ich spotyka; a cierpieli zupełnie słusznie z powodu swojej niewierności Bogu. Prorok Izajasz w imieniu Boga przypomina im o tym, że są narodem wybranym. Pan Bóg niejednokrotnie objawiał im to w historii ich narodu. Czuwał nad nimi i wybawiał z wielu trudnych sytuacji. Ale człowiek szybko o tym zapomina. Tymczasem Bóg jest zawsze wierny temu, co obiecał człowiekowi. Prorok Izajasz zachęca Izraelitów do

wierności i ufności Bogu. I do Ciebie Bóg mówi: „**nie lękaj się, (...) tyś moim!**” Nie jesteś dla Niego anonimowy. Bóg mówi: „**weszałem cię po imieniu**” – to w języku Biblii przejaw szczególnej bliskości. Znajomość imienia to znajomość całego człowieka. Jesteś dla Boga cenny. Czy masz świadomość swojej wartości w sobie? Wartości i godności, którą daje Ci sam fakt, że jesteś dziełem Boga. To On powołał Cię do życia i to, że ciągle podtrzymuje Twoje życie, świadczy, że **jest obecny w Tobie**. Jak się czujesz z tą świadomością? To najprawdziwsza prawda. Co to powoduje w Tobie?

2. „Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą”

Pan Bóg nie obiecuje życia lekkiego i łatwego. Masz wolną wolę i decydujesz jakimi drogami chodzisz, jakich dokonujesz wyborów, jakie pragnienia realizujesz. Bóg wie, że na drodze Twojego życia, nieraz napotkasz trudności. Nieraz dokonasz złych wyborów i nieraz będziesz mierzyć się z przeciwnościami. Woda i ogień to żywioły dokonujące czasem ogromnych spustoszeń. To dwie skrajności, pomiędzy którymi mieści się cała gama różnych problemów, nieszczęść i trudności. **Ale Bóg obiecuje Ci, że we wszystkich tych trudach będzie z Tobą**. Zaufaj Mu, a nie zginiesz ani w ogniu, ani w wodzie. Ani w chorobie, ani w nieszczęściu. Nic ani nikt nie może zabrać Ci Jego obecności przy Tobie i Jego łaski. Jedynie Twój grzech może Cię od Niego oddalić. To jest kwestia Twojego wyboru. Jak postrzegasz to Boże zapewnienie? Na ile w nie wierzysz? Spróbuj bardzo szczerze przyjrzeć się jakiemuś trudnemu momentowi Twojego życia. Czy miałeś wtedy świadomość Bożej obecności? A jak widzisz to dziś, z perspektywy minionego czasu?

3. „Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, Święty Izraela, twój Zbawca”

Te słowa są jakby podpisem pod deklaracją, którą Bóg złożył Tobie. Zapewnienie o swojej obecności i opiece w Twoim życiu złożył On sam – Bóg, który jest święty i nieskalany, który nigdy nie rzuca słów na wiatr. On dotrzymuje wszystkich obietnic. Poprzez swoją świętość, chce również Ciebie uświęcić i zbawić. Czym jest dla Ciebie ta deklaracja? Jak ją traktujesz? Może są to dla Ciebie słowa, które tyle razy już słyszałeś, że nie robią na Tobie większego wrażenia i w zasadzie nie zastanawiasz się nad nimi. A może swoje życie, wybory i decyzje opierasz na tej pewności, że we wszystkim, prócz grzechu, On jest z Tobą? Spróbuj bardzo szczerze odpowiedzieć sobie i Bogu na to pytanie.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje życie, to co Ciebie dotyka, może lęk, niepewność, ale może i nadzieję na przyszłość. Może jakieś dobre postanowienie związane z praktyką życia i wiary. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, że uświadomiłeś sobie, że rzeczywiście zawsze jest z Tobą. Może, że bardzo potrzebujesz Jego obecności i Twojej świadomości (umocnienia). Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Zapisz sobie „coś” z tej modlitwy. Coś czego się nauczyłeś, ku czemu Ciebie to spotkanie poprowadziło.

Czwartek – 25 grudnia 2025 (Dzień 22)

Przeczytaj Drugi List do Tymoteusza – 2 Tm 3, 10-17

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie**. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie, myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze i umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne!

Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane także i dziś w dzień Bożego Narodzenia. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Listu św. Pawła, który będziesz rozważał a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie Apostoła Pawła, który po raz drugi jest uwięziony w Rzymie i wie, że wkrótce czeka go śmierć. Píše swój ostatni list. Píše go, jako swoisty testament i pożegnanie. Píše go do Tymoteusza, ale także do Ciebie. Przeczytaj jeszcze raz ten fragment Pisma Świętego, odnosząc go do siebie.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś poproś szczególnie o łaskę, o taką świadomość, że Bóg nigdy Cię nie opuszcza, jest z Tobą zawsze w każdym Twoim dniu.

1. „Ty natomiast poszedłeś śladem mojej nauki”

Zakończył się czas Adwentu, czas rekolekcji. Poszedłeś śladami nauki Jezusa, sposobu życia, zamierzeń, wiary, miłości. Nie jest to łatwa droga, ale przez ten czas (tak ufam), częstszego kontaktu z Bogiem i Jego Słowem próbowałeś ćwiczyć się w wytrwałości i cierpliwości. Nawet jeśli nie zawsze wszystko było po Twojej myśli, modlitwa nie wychodziła, uciekał wątek medytacji, to czas poświęcony na te rekolekcje, czas ofiarowany Bogu, nie pozostanie w Tobie bezowocny. Pomyśl, jak możesz podsumować ten czas? Co jest owocem tych rekolekcji? Co było trudnością i przeszkodą, a co dało Ci radość i satysfakcję? Za jedno i drugie podziękuj Panu Bogu.

2. „Jakież to prześladowania zniosłem – a ze wszystkich wyrwał mnie Pan!”

Św. Paweł jest realistą. Mówi o prześladowaniach, które go spotykały, ma świadomość zbliżającego się wykonania wyroku śmierci. A jednocześnie wie, że to Jezusowi zawdzięcza swoje życie i ratunek we wszystkich cierpieniach, które dotąd znosił. Prześladowania chrześcijan mają miejsce w wielu krajach. W tej chwili w naszym kraju nie musimy obawiać się o swoje życie, u nas nie ma prześladowań z powodu wiary. Można wiarę wyznawać swobodnie. Jednak w niektórych sytuacjach, czy to w pracy, czy na uczelni, czy to w życiu publicznym, w telewizji, nawet wśród Bliskich – ludzie przyznający się do wiary, słyszą nieraz pod swoim adresem nieprzychylnie komentarze i uwagi. Zawsze byli, są, i będą ludzie źli i zwodziciele, jak mówi św. Paweł. Jednocześnie dodaje: **„Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś”**. Twoim nauczycielem jest Bóg i Jego Słowo. Jego miłość nigdy Cię nie zawiedzie. Choć nieraz będzie trudno – trwaj w swoim powołaniu, czy to jako syn, córka, małżonek, rodzic, przełożony czy podwładny, uczeń czy pracownik. Jeśli poszedłeś za pragnieniami, które obudził w Tobie Bóg, osiągniesz spokój i radość. Jeśli je dopiero odkryłeś, próbuj je realizować, powierzając się Bogu. Podziękuj Mu za to, co odkryłeś. To Twoja droga. Bądź wdzięczny.

3. „Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania”

Na zakończenie św. Paweł daje konkretną radę i wskazówkę na przyszłość. Pismo święte jest pomocą **„do nauczania, do przekonywania, poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości.”** Słowo Boże w sobie ma moc – ono rozjaśnia wątpliwości, pomaga

w rozeznawaniu i podejmowaniu decyzji. Przez czas rekolekcji w sposób szczególny rozważałeś Słowo Boże. Niech nie będzie to tylko epizod w Twoim życiu. Codzienna medytacja na pewno wymagała wyrzeczeń, poświęceń, toteż na koniec rekolekcji warto pomyśleć, jak często jesteś w stanie w przyszłości zagłębić się w Słowo Boże, podobnie jak na rekolekcjach – niech to będzie często. Nie rezygnuj łatwo jednak z tego czasu, w którym **Pan Jezus objawia Ci swoją obecność w Twoim życiu**. Poprzez poruszenia duchowe, których doświadczasz w kontakcie z Jego Słowem, **Bóg jest z Tobą, mówi tylko do Ciebie**. Na koniec podziękuj Bogu za całą drogę rekolekcyjną, za wszystko, co było Twoim doświadczeniem, nowym odkryciem lub umocnieniem w tym, co już wiesz i znasz. Zwyciężyłeś z Jezusem Chrystusem.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy i całych rekolekcji. Wypowiedz przed Nim swoje pragnienia bliskości i nadziei na dalsze prowadzenie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz, może odwagi, ustalenia nowych priorytetów. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Zapisz „coś” z tej Twojej modlitwy. Coś czego się nauczyłeś, ku czemu Ciebie to spotkanie poprowadziło. Może to być postanowienie, zmiana Twojej postawy, odnowienie nadziei na przyszłość. Nowo narodzony Zbawiciel świata, Jezus Chrystus, niech będzie naszą nadzieją na przyszłość.